

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: niedziela, 08, grudnia 2013 05:00

Rafał Rudka

Odsłony: 1161

Publikujemy interesujący wywiad z Jerzym Stępnem, byłym Prezesem Trybunału Konstytucyjnego, współtwórcą polskiego ustroju samorządu terytorialnego, przewodniczącym Konferencji: Muzeum i Samorząd Terytorialny.

5 grudnia w Poznaniu z inicjatywy Polskiego Komitetu Narodowego ICOM odbyło się spotkanie, podczas którego została powołana stała konferencja Muzeum i Samorząd Terytorialny. Jaka idea przyświeca temu przedsięwzięciu?

Jerzy Stępień: Nie ma wątpliwości, że w tej chwili już dość pilnie musimy zająć się określeniem na nowo miejsca muzeów w nowej rzeczywistości społecznej, ustrojowej, ekonomicznej. Co prawda zmiany trwają już niemal od ćwierć wieku, i w tym sensie rzeczywistość nie jest nowa, ale dla muzeów – jest.

Miejsce muzeum w przestrzeni publicznej musi być na nowo określone w kilku płaszczyznach. Przede wszystkim chodzi o gospodarkę rynkową i zdecentralizowane państwo. Muzea, a przynajmniej ich znakomita część, ciągle tkwią w realiach, w których powstawały czy działały przez długie dekady.

Dyskutując o instytucjach muzealnych warto pamiętać, że najstarsze muzea, pamiętające jeszcze czasy zaborów, powstawały dzięki zaangażowaniu indywidualnych darczyńców i determinacji obywateli. W dwudziestoleciu międzywojennym część z nich została podniesiona do rangi muzeów państwowych, władze tworzyły też kolejne muzea. Po II Wojnie Światowej muzea, jak wszystko, upaństwowiono.

Ale to tylko jeden z kierunków zmian. Równie ważne są zmiany, jakie dotyczą misji muzeum. Dotychczas koncentrowała się ona przede wszystkim na funkcjach konserwatorskich. Muzea miały za zadanie gromadzić eksponaty, dobra kultury, sztuki, pamiątki historyczne. Dbać o ich przechowanie i ekspozycję. Jeśli mówiliśmy o funkcji edukacyjnej, odnosiła się ona przede wszystkim do dzieci i młodzieży.

A dziś?

Jerzy Stępień: Dziś na misję muzeów musimy spojrzeć z nowej perspektywy. Muzeum jest miejscem, w którym – przez owe już zgromadzone dobra – koncentruje się zbiorowa pamięć społeczności, wspólnoty lokalnej.

Jeśli mówimy o misji edukacyjnej muzeum, mamy na myśli szeroką edukację społeczną, atrakcyjną ofertę zaadresowaną do różnych grup odbiorców.

Chcemy też rozmawiać o funkcji ekonomicznej muzeów, które nie mogą abstrahować od tego, w jakim otoczeniu gospodarczym funkcjonują. Dobra kultury, przez nie zgromadzone, wymagają nakładów, pieczy, powiększania – ale mogą też stać się źródłem dochodów.

Muzea muszą bez wątpienia odnaleźć się na nowo w realiach gospodarki rynkowej. Ich istnienie i formy działalności nie mogą być uzależnione wyłącznie od wysokości dotacji pozyskiwanych od władz różnego szczebla. Mają co zaoferować społecznościom lokalnym, ale także gościom, turystom. Być może z czasem nawet w większym stopniu będą zwracać uwagę przyjezdnych niż tych, którzy mieszkają w pobliżu. Przyjezdni poszukują tego, czego nie mają, czy nie potrafią znaleźć u siebie.

Dziś współistnieją obok siebie muzea państwowe, samorządowe i prywatne. Jest wiele płaszczyzn, w

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: niedziela, 08, grudzień 2013 05:00

Rafał Rudka

Odsłony: 1161

których ich funkcje czy zadania się przecinają. Musimy się zastanowić, jak zaangażować to olbrzymie dziedzictwo dla zapewnienia tym instytucjom dynamicznego rozwoju. Tak, by same potrafiły określać nowe wyzwania, by dostrzegały nowe obszary zadań.

Stała konferencja Muzea i Samorząd Terytorialny, którą zamierzamy powołać, ma być takim forum współpracy i wymiany myśli, doświadczeń. Chcemy wspólnie, w gronie przedstawicieli samorządów i muzeów, rozmawiać o funkcjach i zadaniach muzeów i o ich miejscu w państwie, w życiu publicznym.

Wśród ludzi kultury, również muzealników, dość często pojawia się taka słowna zbitka „państwo i samorząd”...

Jerzy Stępień: ...Nie tylko muzealnicy popełniają ten błąd. Jest on bardzo często powielany nawet w piśmiennictwie prawniczym, a od prawników można byłoby wymagać, by wiedzieli że samorzady są częścią władzy państwowej.

Państwo polskie jest państwem zdecentralizowanym. Samorząd terytorialny, ale również samorzady zawodowe, wypełniają istotną część władzy państwowej. Zadania państwa zdecentralizowanego są rozpisane na różne podmioty życia publicznego. Władza centralna, potocznie utożsamiana z państwem, nie ma monopolu na instrumenty władzy publicznej.

Ale to sformułowanie może świadczyć również o tym, że ludzie czują się zagubieni. Mimo, że od reformy samorządowej minęło kilkanaście lat, jakby cały czas nie mogli się w niej odnaleźć. Dlaczego?

Jerzy Stępień: Reforma samorządowa, która weszła w życie 1 stycznia 1999 roku dokonała pośpiesznego, dziś można powiedzieć: nie zawsze przemyślanego, rozdzielenia zadań i kompetencji pomiędzy gminy, powiaty i województwa samorządowe. Dotyczy to również sfery kultury.

Wśród instytucji kultury, również muzeów, pokutowało wtedy przekonanie, że najbezpieczniej i najpewniej zostać „przy ministrze”, bo minister w sferze kultury jest przecież najważniejszy. A jeśli nie przy ministrze, to choćby przy marszałku – bo województwo z całą pewnością ważniejsze, a więc i bardziej zasobne, niż powiat czy gmina. i mamy teraz naprawdę trudne sytuacje. Podam przykład spoza sfery muzealnej. Warszawska Opera Kameralna. Kto korzysta z jej oferty? Oczywiście w przeważającej większości mieszkańcy stolicy, a jeśli przyjezdni – to raczej z daleka, nie spod Radomia czy zza Płocka, niczego nie ujmując mieszkańcom Mazowsza. Powinna to być instytucja miejska. A jest wojewódzka, mimo niemal żadnej identyfikacji z nią mieszkańców, a więc i władz regionu. Władze województwa Warszawskiej Opery Kameralnej nie traktują priorytetowo, co przekłada się na kiepskie finansowanie.

Przykłady błędnych decyzji można byłoby mnożyć. Choćby Muzeum Okręgowe w Sandomierzu, do którego należy m.in. sandomierski zamek. I to muzeum zostało przekazane powiatowi, który ciągle jest bardzo ekonomicznie słabą strukturą. Na szczęście już doszło do trójporozumienia, które zabezpiecza działalność i rozwój sandomierskiego muzeum.

Można z tym coś zrobić w skali kraju?

Jerzy Stępień: Można i trzeba. Teraz jest czas na uporządkowanie sytuacji. Powinniśmy się zastanawiać i przygotowywać przymiarki, by tam gdzie to konieczne lub pożądane animować porozumienia dotyczące np. wspólnego prowadzenia muzeów np. przez gminę i powiat czy powiat i województwo.

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: niedziela, 08, grudzień 2013 05:00

Rafał Rudka

Odśłony: 1161

Powiedział pan już, że muzeum jest szczególnym miejscem dla zbiorowej pamięci wspólnoty obywateli. Jakie obowiązki mają wzajemnie wobec siebie – muzeum i wspólnota lokalna, powiatowa czy regionalna, uosabiana przez samorząd?

Jerzy Stępień: Muzeum powinno tworzyć ramy wspólnoty, powinno być wręcz centrum jej integracji. Nie może zamykać się w sobie, koncentrować się wyłącznie wokół zbiorów. Bogactwa muzeum muszą promieniować na wspólnotę lokalną. Muszą ją wzbogacać, pomagać w budowaniu relacji międzyludzkich. Muzeum nie może być instytucją obcą, nieznaną. Muzeum ma też powinności wobec pokoleń przeszłych i przyszłych, które wyrażają się najpełniej w misji budowania wspólnoty.

To jednak oznacza, że i zobowiązania samorządów wobec muzeów mają charakter szczególny. Muzeum nie jest już jedną z instytucji kultury, bez której – lepiej czy gorzej - można sobie wyobrazić funkcjonowanie gminy, powiatu czy województwa. Brak filharmonii, jeśli w mieście jest odpowiednie wnętrze, w którym można organizować koncerty, można przeboleć. Można wypełnić lukę po galerii sztuki. Ale muzeum nie da się niczym zastąpić. A ponieważ muzeum odgrywa tak dużą rolę wobec społeczności, jego brak jest niepowetowaną stratą.

I jeszcze jedno: muzea to niezależne instytucje. Tylko wtedy można liczyć, że będą właściwie wypełniać swoją misję. Władzom samorządowym nie powinno zależeć na tym, by dyrektor muzeum był „swoj” czy by był dyspozycyjny i wykonywał polecenia – choćby organizowania festynów dla społeczności lokalnej. Nie o takich zobowiązaniach muzeów wobec wspólnot lokalnych mówimy.